

**(Il Tempo - A.Austini) Mecz, który na papierze jest tylko formalnością, ale jeśli Roma chce mieć szansę na zakończenie fazy grupowej Ligi Konferencji na pierwszym miejscu i uniknąć gry w dodatkowej rundzie w lutym, musi wygrać jutro w domu CSKA Sofia (sędziuje Szkot Walsh) i mieć nadzieję, że Bodo Glimt nie zrobi tego samego na Ukrainie w meczu z Zoryą.**

Podsumowując, wyjazd stanowi przymusowa "przeszkodę" i staje się jeszcze bardziej problematyczny z uwagi na warunki klimatyczne i sytuację związaną z pandemią. W stolicy Bułgarii przewiduje się 2 stopnie Celsjusza i deszcz w trakcie spotkania, które zostanie rozegrane o 19:45 czasu lokalnego, godzinę później niż we Włoszech. Roma będzie trenowała w Trigorii dziś rano i uda się do Sofii po południu, gdzie na konferencji prasowej Mourinho będzie towarzyszył Cristante.

Wciąż niedostępni są kontuzjowani Spinazzola, Pellegrini, El Shaarawy i Carles Perez (wykluczono urazy mięśniowe, Hiszpan ma nadzieję wrócić ze Spezią), z kolei Felix ma wciąż pozytywny wynik Covid, ale też i tak znajduje się poza listą UEFA. Trener zdecyduje dziś rano czy oszczędzić wyjazdu kilku graczom, którzy nie czują się najlepiej. Na pewno na boisko wrócą Karsdorp i Abraham, którzy byli zawieszani z Interem, to samo tyczy się Manciniego i Zaniolo, którzy nie zagrają w poniedziałek, w następnej kolejce ligowej.

W Bułgarii alarm Covid jest od ponad miesiąca bardzo wysoki, dlatego liczba osób, która wyjedzie z zespołem będzie ograniczona do minimum w porównaniu do tego co zwykle. Będzie podniesiony próg uwagi, aby uniknąć jakiegokolwiek ryzyka. Powrót przewidziano od razu po meczu, z lądowaniem w Rzymie w nocy.

Autor: abruzzo